ROK XIV Marzec-Kwiecień 1939 2

# Hosanna




## 2-miesięcznik muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU:



**Prenumerata za dwumiesięcznik wynosi od 1. I. - 1938 r.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie . . . | 3 zł. | Półrocznie . . . | 2 zł. |

Zagranicą . . . 1 dolar.

Cena pojedyńczego N-ru . . . . — 50 gr.



*Szanownych naszych prenumeratorów — uprzejmie prosimy o jak najszybsze wpłacanie należności za II kwartał 1939 roku. Nr. conta w P. K. O. 20-044.*

„Drukarnia Loretańska" — Warszawa, ul. J. Sierakowskiego 6, tel. 10-29-53

# HOSANNA

DWUMIESIĘCZNIK MUZYKI KOŚCIELNEJ

ORGAN OBLATÓW BENEDYKTYŃSKICH W WARSZAWIE — AFILIOWANYCH PRZY BAZYLICE ŚW. PAWŁA ZA MURAMI W RZYMIE

Redaktor X. H. Nowacki — Redakcja, Admin. i Eksped.: Warszawa, Jezuicka 6, m. 3, tel. 2-29-40

## Śpiew grecko-rzymski.

*(Tłum. z franc. Ciąg dalszy)*

Dawne stronicowanie dostatecznie wykazuje, że *antiphonale* pierwotnie było niezależne od sztucznego zbioru, w którym go umieszczono. Metodyczne tablice wykazały, że ten egzemplarz, napisany w X w. ujawnia jednakże ów stan śpiewu gregoriańskiego i liturgii rzymskiej, jaki był w VIII w. — czasy wkroczenia liturgii rzymskiej do klasztoru S. Gallen. (Trzeba pamiętać, że pochodzenie rękopisu 339 z S. Gallen dowodzą: dwie znajdujące się tam antyfony do św. Gallusa przy końcu, pisownia, illuminatura, zdobnictwo, notacja neumatyczna z romańskimi znakami). Nowe święta są nie uwzględnione, umieszczono je w *breviarum;* zaledwie kilka utworów, wydających się nowszymi weszło doń, jak antyfony śpiewane na święto Oczyszczenia, lub święto Wielkanocy; lecz to, co jest najcharakterystyczniejsze jest na końcu; bardzo pilnie przestrzegana jest pierwotna forma egzemplarza. Ze zdziwieniem np. zauważy się, że żadna msza nie ma wzmianki o św. Gallusie, ani o św. Otmarze, ani o żadnym innym święcie, tak przecież drogim wielkiemu opactwu. Oto objaw kultu czystej tradycji w tym opactwie. W istocie, pierwotnie nie dopuszczano łatwo do *Liber gradualis* dodatków hagiograficznych poczerpanych z kalendarza, lub nawet z sakramentarza. Czy to była może ta cześć dla książki, zawierającej melodie św. Grzegorza, czy może chciano w ten sposób zachować nietykalnym to, co przyszło z Rzymu w końcu VIII w.? Chętnie w to uwierzylibyśmy. To, co jest w tym pewne, to, że w konsekwencji tej czci dla dzieła św. Grzegorza i jego następców, śpiewy do nowych oficjów brano z najstarszych mszy. Nie dodając nic do antyfonarza wskazywano je po prostu, wymieniając tytuł nowego święta w *Breviarum.*

Chociaż wykonanie materialne egzemplarza nie może iść dalej jak do w. X, to dokładna jego zgodność we wszystkich szczegółach z rękopisem 359 tejże biblioteki pozwala stwierdzić bezwzględną wierność, z jaką antyfonarz odtwarza liturgię i śpiew gregoriańskiej tradycji, począwszy od końca w. VIII, lub pierwszej połowy w. IX.

Centonizacyjny charakter księgi śpiewów mszy gregoriańskiej okazuje się wyraźnie obserwując tekst z bliska. Najstarsza część księgi zawiera święta odnoszące się do naszego odkupienia i do świętych rzymskich. Dla świąt wyboru dokonywano z Pisma św. zwłaszcza pośród psalmów, stosowano te teksty do świąt: Wielkanocy, Zesłania Ducha Św., Bożego Narodzenia, św. Piotra i Pawła, św. Jana Chrzciciela. Święta zaś nie oparte na świętych rzymskich, zachowują tekst partykularny swych kościołów, np. św. Agata, której tekst introitu *Gaudeamus omnes*, wzięto z kościoła z Sycylii. Jeśli święto jest pochodzenia greckiego, opatruje się go melodią, której tekst tłumaczy się z greckiego. Porównywując śpiewy tego samego gatunku można zauważyć, że teksty różnią się między sobą. Teksty niektórych mszy mają to samo źródło np. psalm 44 — na święto Obrzezania Pańskiego, psalm 90 — na I niedzielę postu; ale to wyjątki. Z reguły teksty tej samej mszy mają różne pochodzenia.

Zsumowany rezultat na podstawie analizy rękopisu 339 z S. Gallen, dotyczący źródeł tekstu jest następujący: ł

Introitów z psałterza jest 102, z ksiąg biblijnych 41, z niebiblijnych 6; razem 149.

Graduałów: z psałterza 104, z ksiąg biblijnych 13, z niebiblijnych 1. Razem 118.

Alleluje: z psałterza 70, z ksiąg biblijnych 14, z niebiblijnych 11. Razem 95.

Traktusy: z psałterza 17, z ksiąg biblijnych 3, z niebiblijnych nic. Razem 20.

Offertoria: z psałterza 82, z ksiąg biblijnych 16, z niebiblijnych 4. Razem 102.

Communiony: z psałterza 64, z ksiąg biblijnych 80, z niebiblijnych 3. Razem 147.

Z tych 631 śpiewów mszalnych 606 należy do biblijnych tekstów, a z tych 43, należy do psałterza. Ten ekskluzywizm biblijny wzrośnie, jeżeli się od tej całości odtrąci msze wprowadzone po św. Grzegorzu W. jak msze św. Trójcy i Poświęcenia Kościoła.

Święto ostatnie jest jedynym, którego graduał nie jest biblijnym; w ten sposób dochodzimy do ciekawego wniosku, że w księdze śpiewu takiej, jaka wyszła z rąk św. Grzegorza W., wszystkie dawne śpiewy solisty, bez wyjątku, graduały

i traktusy mają teksty biblijne. Do czasów św. Grzegorza soliście liturgicznemu dawano do rąk Biblię. To nam ujawnia ważne prawo kierujące układem tej księgi: wyboru tekstu dla solisty we mszy dokonywano według ciągłego planu i otrzymanej tradycji. W gregoriańskim antiphonale-cento śpiewy dla solisty stanowią osobny i wyłączny przywilej graduałów i traktusów.

Inne części mszy różnią się zasadniczo od tej grupy dawniejszej, wybór był dokonywany pod innym punktem widzenia. Teksty niebiblijne są już liczniejsze i inne księgi Pisma św. konkurują z psałterzem. Przy zestawieniu introitów i graduałów widzi się różne punkty wyjścia towarzyszące układaniu jednych i drugich. Najstarsze święta mają ściśle graduały psalmodyjne, podczas gdy tekst introitów jest zapożyczony z innych ksiąg biblijnych. Układ introitów i graduałów nie jest jednoczesny, graduały są bezwątpienia dawniejsze. Teksty communionów są po większej części biblijne, pozapsalmowe; tworzone były pod wpływem ewangelii mszalnej, czego nie można powiedzieć o innych śpiewach mszy; w ten sposób stanowią one specjalną grupę w antyfonarzu-cento. Brak łączności między graduałem a innymi śpiewami mszy zmusza do przypuszczenia, że różne śpiewy jednej i tej samej mszy nie były stabilizowane jednocześnie, lecz oddzielnie. Studia liturgiczne nadchodzących czasów rzucą niewątpliwie więcej światła na owe sploty nawarstwień w budowie gregoriańskiej. To, co rzuca się w oczy to są układy tekstu według numerowej serii psalmów. Weźmy np. ferialne *communiones* Wielkiego Postu. Począwszy od Popielca tekst ich jest wzięty z psalmów od 1 do 26, wyjąwszy sobotę przed pierwszą Niedzielą Postu i wszystkie czwartki, które przerywają idącą serię ze środy na piątek. Przy tym zamiast psalmów 12, 16, 17, 20, i 21 mamy teksty ewangeliczne. W każdym razie system serii psalmodyjnych istniał już wtedy, kiedy ustalono msze czwartkowe. Tak właśnie było za Grzegorza II (715 — 731), z czego wynika, że system ten był już wcześniejszy od czasów Grzegorza II. Te komuniony stanowią osobną serię w Centonie gregoriańskim, gdyż są ułożone według reguł nie stosowanych dla innych śpiewów tych samych mszy. Układ podobny mają niedziele po Zesłaniu Ducha św. od pierwszej do 17-ej; proporcje tylko są tutaj większe: introity trzymają się tego porządku bez wyjątku, ale dla Ofertoriów i Komunionów seria psalmodyjna ulega niekiedy przerwie, korzystając z wyciągów z innych książek biblijnych. Po 17-ej niedzieli układ ten jest zupełnie zaniechany, co pozwala wnioskować, że te dwie serie niedziel nie miały jednocześnie opracowanych tekstów. Seria pierwsza niewątpliwie młodsza znajdowała się już w księdze śpiewów,

kiedy ustalano msze czwartkowe w czasach Grzegorza II, gdyż te ostatnie zapożyczały od niej swoje śpiewy.

Warto zwrócić uwagę na dwie serie graduałów w niedzielach po Zesłaniu Ducha Św. Pierwsza idzie za porządkiem przeważającym w księdze śpiewu, druga trzyma się porządku introitów, ofertoriów i komunionów tych samych dni. Ta ostatnia seria jest późniejsza i ustala kolej seryjną śpiewu tych niedziel numerowym systemem psalmów. Ten układ nie mógł się utrzymać; wszystkie rękopisy, prócz dwóch, idą w ślad serii starszej. Ale istnienie cyklu graduałów, ułożonych inaczej od reszty śpiewów mszy udowadnia raz jeszcze, że pierwotnie śpiewy na niedziele po Zesłaniu Ducha Św. nie były ustalone w jednym czasie: tu także stwierdzić trzeba dwie warstwy, oddzielone każda swym osobnym układem, a co za tym idzie: nie są pochodzenia jednoczesnego.

Z tego wypływa że charakter „centonizujący" księgi gregoriańskiej ujawnia się niewątpliwie przy zestawieniu jego części. Jan Diakon wiedział to dobrze, skoro określił go jako kompilację. Obok części nowszych widzi się starsze, a nawet bardzo starożytne, które ułożone zostały w IV i V wiekach. Wszystko to, co zostało z biegiem czasu dodane do planu pierwotnego, zostało zachowane. Kiedy rok liturgiczny zorganizował się, bano się unifikacji ścisłej, którąby nie odbyła się bez wielkich strat, nie zastrzegano się przeciw innym dyspozycjom, nawet przeplatano nimi śpiewy najstarsze. W ten sposób ta księga śpiewu, rozchodząc się w tym samym czasie, co i mszał gregoriański po Anglii, Francji, Niemczech nie jest tworem nowym, ani nową kompozycją, to wybór przedniejszy, zbiór bogaty, różnorodny, nieustannie wzrastający i przeglądany, prawdziwy „cento".

(ciąg dalszy nastąpi)

*X. H. Nowacki.*

# *Jeszcze o śpiewie gregoriańskim.*

Nie ma religii bez składania ofiar, nie ma ofiary bez krwi. Te na pozór tak proste słowa wymagają objaśnienia.

Wiadomo nam, że w religii żydowskiej, od Boga objawionym Starym Zakonie, który był podłożem wspaniałym i przygotowaniem Nowego, istniały ofiary krwawe. Ale były to zwierzęta nie ludzie. U ludów pogańskich po dziś dzień składają krwawe ofiary z ludzi. Nawet istniały i istnieją formy obrzędowego, religijnego w swych zarodkach choć tak zbrodniczego ludożerstwa. Duch ludzki coraz bardziej obłąkany po utracie Raju na ziemi i zwichnięciu swej równowagi, po doznanym skutkiem grzechu zaćmieniu Objawienia pierwotnego, szukał którędy droga do Boga, szukał o swych własnych siłach i niejednokrotnie choć wiedział jakie są fundamentalne, zasadnicze kierunki prawdziwej religii, odnaleźć jej dróg nie potrafił. Błądził po manowcach i zasiekach. Otóż, wszystko przemawiało w nim za tym, że życie do Boga należy, że krew ten symbol i konieczny życia warunek jest czymś świętym, ale skoro raz już krew bratnią rozlał i swą własną krew przeróżnym plugastwem znieprawił, myślał, że się do Boga zbliży nowym rozlaniem krwi, wcielaniem w siebie krwi bóstwom poświęconej u ofiar na świętych ucztach spożywanych. Chciał znaleźć istotę ludzką, której ciało i krew przywróciłyby mu szczęście niewinności, nieśmiertelności, obcowania z Bogiem. Nie znajdował jej, więc coraz dziksze i wymyślniejsze obrzędy sprawował. Dzieje religii pogańskich, to nie historia rozwoju lecz opis rozkładu i coraz większego upadku. Przykładów moglibyśmy szukać i znaleźć bardzo wiele czy to w Indiach, czy w Islamie nawet (choć ten jedynego Boga uznaje) czy w Grecji i Rzymie, w Afrykańskich rozłogach i puszczach czy w dalekim, zamglonym i zniknionym starożytnym Meksyku. A Bóg, który żydów jednak uprawnił do składania mu ofiar ze zwierząt, mawiał do nich: „za nic mam wasze ofiary, czylić myślicie że tłustość baranów i wołów waszych jeść będę? Lecz krew niewinnie rozlana woła do mnie o pomstę... W obrzydliwości mam ofiary wasze“. A dalej: „Serce skruszone, ta jest mi ofiara przyjemna“.

Lecz aby ta ostatnia ofiara, ofiara serca i ducha mogła znaleźć drogę do Boga, potrzeba było, aby Syn Boży stał się człowiekiem i krew za nas przelewał od zarania Swego życia, i krew Swą za nas wylał na Krzyżu i całą krew Swą i całe Ciało Swe Bogu i nam oddał w Komunii i w Ofierze Mszy św. i Serce Swe aż do wnętrznej jego otworzył na świat komory — włócznią przebitej. „A z boku jego polała się woda i krew“.

„A w Ogrójcu spływał z Niego pot jako krople krwi ...“. Było coś w pogańskich ofiarach co tę boską, Chrystusową rzeczywistość przepowiadało.

Tak, fundamentem religii jest krew: spójnią i przedmiotem chrześcijaństwa jest krew Chrystusowa, a to dlatego że religia płynie z głębi życia jak krew, że chrystianizm daje nam życie tak jak sercu daje życie krew i odwrotnie. Ale rozmaicie słowo krew mamy rozumieć.

Wzrokiem oczu cielesnych wszak krwi nie widzimy na ołtarzach naszych. Wszak krwią widoczną (choć niemniej prawdziwą) nie napełniamy sobie ust przy Komunii św. A jakiejże krwi żąda Bóg z naszego serca? „Serca skruszonego“ — *krwi duchowej.* Wprawdzie rozlały się szeroko i jeszcze leją się potoki krwi męczenników za wiarę i one świat zmieniają, ale dzieje się to wszystko na to, aby wyzwolić w nas samych, w ludzkości, w Kościele tę krew naszą duchową, to tajemne życie, życia naszego, duszę i pozwolić jej wzlatać, rozlewać się, ofiarowywać się tam gdzie krew materialna nie wzejdzie. I nie masz, nie może być chrześcijanina z zamkniętym sercem. Serce Jezusowe, Bok Jego, został włócznią przebity właśnie dlatego aby nasze serca wyjąć nam z piersi i na ich miejsce nowe włożyć. „Zabiorę wam serca kamienne — mówi Bóg w Piśmie św. — a dam wam serca żywe, z ciała i krwi odkupionej“. I właśnie ta przemiana serca zwie się skruchą, odmianą, pokutą, odnowieniem i — miłosierdziem dla innych. Bez niej nie ma chrześcijanina. Ale powiecie cóż to wszystko ma wspólnego z gregoriańskim śpiewem? A właśnie. Śpiew gregoriański — to krew; śpiew gregoriański to krew duszy wylewająca się pieśnią do Boga. Śpiew gregoriański to Chrystusowa krew, która nas nakarmiła we Chrzcie św. i w Sakramencie Pokuty, w Komunii św. i w Tajemnicy Ołtarza, w wierze, nadziei i miłości, która naszą własną krew i nasze życie odmieniła, skruszyła, żywym życiem uczyniła i sercem z ciała i krwi boskiej, z boskiego ducha; Chrystusowa krew która się Bogu i wiernym ustami Kościoła wylewa w ofierze przebłagania i dziękczynienia, radości i chwały, zadośćuczynienia i prośby, nauki i świadectwa. Dlatego śpiew gregoriański jest czymś wysoce świętym i uświęcającym.

*Jan Lett.*

# *Procesja na uroczystość Wniebowstąpienia.*

W tytule IX, rozdziale 12 *Rituale Romanum, ecclesiis Poloniae accomodatum* (Katowice, 1927) przepisuje osobną procesję na uroczystość Wniebowstąpienia P. Jezusa, nieznaną w Kościele powszechnym. Procesja ta jest osobliwością po zwyczajach średniowiecznych pozostałą. Już agenda prowincji gnieźnieńskiej, wydana w Kolonii w r. 1578 i agenda Powodowskiego, wydana w Krakowie 1591 r. o naszej procesji czynią wzmianki.

Obecnie obowiązujące przepisy, co do wzmiankowanej procesji, są następujące: „*Ad Processionem chorus primum cantat Responsorium.* Cum Rex gloriae, *deinde omnia fiunt, ut in diebus Dominis Tempore Paschali, sed in Hymno* Salve, festa dies, *prima stropha est haec:* Salve, festa dies, toto venerabilis aero, qua Deus coelos ascendit, et astra tenet, *et post singulas strophas Hymni cantatur:* Przez Twoje święte Wniebowstąpienie“ (n. 1.).

— Początek więc procesji jest taki, jak w niedziele okresu wielkanocnego, niektóre jednak słowa hymnu podlegają zmianom, wyżej w przepisie wskazanym. Natomiast przepis następny jest już zupełnie oryginalny i ma brzmienie następujące:

„*In reditu fit Statio in medio ecclesiae, ubi Celebrans inchoat, chorus vero prosequitur sequentes strophas Hymni:* Oramus, Domine, Conditor inclyte etc. — Przy powrocie procesji czyni się stację na środku kościoła, gdzie celebrans rozpoczyna, a chór śpiewa dalej następujące zwrotki hymnu.

Przed piątym więc „Przez twoje święte Wniebowstąpienie“, które się opuszcza — procesja zatrzymuje się na środku kościoła i tam celebrans intonuje kolejno trzy zwrotki wskazanego hymnu, a chór po każdym zaintonowaniu śpiewa dalszy ciąg, dodając do trzeciej zwrotki: amen.

Treścią hymnu powyższego jest powtórne przyjście Zbawiciela na sąd ostateczny i prośba o zbawienie wieczne: *Oramus Domine... devotos famulos, ne des supplicia horrida noxiis, sed justis bona praemia.*

Po skończonym hymnie idąc do ołtarza *intrando chorum* — śpiewa się jeszcze raz: *Przez Twoje święte Wniebowstąpienie.*

Następny przepis rubryczny ma taką treść: *Ad Altare Celebrans, in suppedaneo genuflexus, accipit Crucem processionalem cum stola rubri coloris, et elevans eam cantat Antiphonam, choro prosequente.* — Przy ołtarzu klęka celebrans na najniższym stopniu, bierze krzyż procesyjny, przepasany stułą czerwoną, i podnosząc go śpiewa antyfonę, którą chór kontynuuje.

Treścią antyfony są słowa P. Jezusa, wypowiedziane do Marii Magdaleny, gdy jej się okazał po swym zmartwychwstaniu: *„Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego“* (św. Jan XX, 17). — Połowę antyfony śpiewa celebrans, a drugą połowę chór.

Dalszy przepis mówi tak: *Et celebrans cantat secundo, et tertio, Crucem ac vocem elevando. Deinde, Cruce alicui clerico tradita, dicit V. genuflexus, et stans Orationem.* — Celebrans śpiewa antyfonę drugi raz i trzeci, krzyż i głos podnosząc; następnie śpiewa klęcząc werset, a stojąc orację. — Po każdej intonacji celebrans krzyż opuszcza, a następnie podnosi go coraz wyżej. Głos za każdym razem podnosi o jeden ton.

W wersecie są słowa psalmu 67: „Tyś wstąpił na wysokość, uprowadziłeś z niewoli pojmanych“ (w. 19) w formie: *Ascendens Christus in altum, alleluja. Captivam duxit captivitatem, alleluja.* Już św. Paweł odnosił powyższe słowa psalmu do Wniebowstąpienia Chrystusa (Ef. IV, 8). W oryginale jest to opis przeniesienia Arki przez Dawida na Syon i jako hymn tryumfalny słowa powyższe można skomentować następująco: „Bóg, pod postacią króla ziemskiego, wstępuje do stolicy, mając w swym orszaku mnóstwo jeńców zabranych na wojnie, i oni to podnoszą znaczenie wjazdu tryumfalnego“ [1]). — Chrystus Pan, wstępując do nieba, wprowadził z sobą dusze, które były zatrzymane w otchłani.

Następująca po wersecie oracja, brzmi w tłumaczeniu następująco: „Boże, którego Syn, wstępując wspaniale na wysokości niebieskie, uprowadził mocą swą pojmanych z niewoli, udziel nam prosimy, aby dary, którymi uczestników swoich obdarzył, i nam takowych udzielić raczył Jezus Chrystus Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków“.

Chór i wszyscy obecni odpowiadają: Amen.

Nasuwa się tutaj pytanie, jakie jest pochodzenie, tego dość oryginalnego zwyczaju podnoszenia krzyża do góry, wyżej opisanego? — Odpowiedź znajdujemy w agendzie Powodowskiego, wydanej w Krakowie r. 1591. Przy opisie powyższej procesji, jest tam uwaga, aby znieść obrzęd podnoszenia do góry obrazu Chrystusa, gdzie to się jeszcze praktykuje, zwłaszcza, gdy potem zrzucają obraz diabła, bo to śmiech wzbudza i uciechę ludzi prostych, a tym samym zamieszanie sprawia w świątyni [2]).

W następnym przepisie rytuału, czytamy, co następuje: *Post Ewangelium Missae majoris Cereus extignuitur, et Missa finita, Cereus, Imago Resurrectionis, et Crux processionalis cum*

---

[1]) X. J. Kruszyński. Księga Psalmów, str. 251.
[2]) Encykl. Nowodworskiego, t. XXIV, str. 25.

*stola rubra in sacristiam deferuntur.* — Po ewangelii mszy głównej, gasi się paschał, a po mszy skończonej, paschał, rezurekcyjka i krzyż procesyjny ze stułą czerwoną przenoszą się do zakrystii. Paschał więc zapalony od początku mszy (a nie na ewangelię tylko) gasi się po prześpiewaniu ewangelii przez celebransa, natomiast oznaki zmartwychwstania, jak paschał, figurka rezurekcyjna i krzyż przepasany stułą czerwoną, usuwa się od ołtarza dopiero po skończonej mszy św.

Ostatni przepis jest taki: *In Ecclesiis minoribus Processio fit ut supra, sed deficientibus Cantoribus Responsorium.* Cum Rex gloriae, *et Hymnus* Oramus te, Domino, *omittuntur. Ubi non fit Processio, Sacerdos cantat Antiphonam* Ascendo ad Patrem, etc., *Crucem processionalem elevans: quod facit secundo, et tertio; deinde dicit V.* Ascendens, *et Orationem.*—W kościołach mniejszych procesja odbywa się jak wyżej, lecz gdzie jest brak śpiewaków, responsorium *Cum Rex gloriae* i hymn *Oramus te Domine* opuszczają się. Gdy zaś procesja nie odbywa się, wtenczas kapłan śpiewa antyfonę *Ascendo ad Patrem,* podnosi krzyż procesyjny raz, drugi i trzeci, następnie mówi werset i orację.

Tam więc, gdzie jest komu śpiewać responsorium procesyjne i hymn stacyjny, wszystko się odbywa tak, jak to było powyżej opisane, choćby to był kościół zwany mniejszym, t. j. bez liczniejszego duchowieństwa. Gdy zaś na procesji śpiewa tylko lud w swoim języku, wtenczas siłą rzeczy śpiewy łacińskie odpadają, a na procesji śpiewa się tylko pieśń: Przez Twoje święte Wniebowstąpienie (a nie o Zmartwychwstaniu Pańskim), którą można powtarzać niejednokrotnie. Gdzie zaś procesja wcale się nie odbywa, tam należy zachować tylko obrzęd podnoszenia krzyża. Wtenczas antyfonę Ascendo, gdy nie ma komu śpiewać, śpiewa całą sam celebrans, a werset i modlitwę może odmówić.

Jaki w powyższych obrzędach może być udział ludu? — Dość ograniczony. Trzeba jednak się starać, aby nasi wierni umieli śpiewać i to poprawnie pieśń bardzo starożytną, bo jedną z najpierwszych w języku polskim, bodaj czy nie z XV w. *„Przez twoje święte Zmartwychpowstanie, Wniebowstąpienie, czy Ducha zesłanie“.* Trzeba wymagać stanowczo, aby na procesjach w czasie wielkanocnym pieśń ta była śpiewana. Trzeba żądać, aby w programach nauki śpiewu w szkołach pieśń ta figurowała. Następnie nauczmy wiernych, aby po oracjach zawsze wspólnie odpowiadali: amen. Gdy tego dokonamy, procesja na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego wypadnie zupełnie dobrze, jeżeli zwłaszcza i chór dobrze wyuczony, dopisze.

*X. J. Matulewicz.*

# *Ku przypomnieniu.*

1. Co jest *diapason?*

Pochodzi od słowa greckiego dia — poprzez i pas — wszystko. Jest to odległość zawierająca wszystkie tony gamy. Dziś ogólnie odległość ta zwie się oktawą.

2. Kiedy *ut* przeszło w *do*?

W wieku XVII dla wygody Włosi ut zamienili na do; mimo to używa się również i ut.

3. Co znaczy neuma?

Pochodzi z greckiego i oznacza ukłon, pakiet, a w sensie pochodnym — znak. Neumy są proste, jak punctum i złożone, jak podatus, salicus, porrectus i t. d.

4. Czego wystrzegać się przy śpiewie i recytacji,

Wystrzegać się t. zw. iatus, czyli obrywania słowa. Np. kiedy śpiewasz *Kyrieleison* zamiast Kyrie-eleison. *Tergo quaesumus* zamiast Te-ergo quaesumus. Wystrzegać się należy skracania sylab, a więc nie dobrze jest śpiewać i-ni-tium sa-pien-tiae, a dobrze będzie tak: i-ni-ti-um sa-pi-en-ti-ae. Nie sześć ósemek ma być, a dziewięć.

5. Jaki jest warunek, żeby dobrze śpiewać?

Trzeba umieć recytować. Kto nie umie recytować, nie może dobrze śpiewać. Recytować należy wyraźnie (nie przesadnie) równo, poprawnie, jasno, dźwięcznie i poważnie. Recytować dobrze nie łatwo, uczyć się tego należy osobno. Recytować należy na jednym tonie. W seminariach niech władza pilnuje, ażeby pacierze wciąż były odmawiane na tym samym tonie (do, re, mi). Opadający alumnat krótkim dźwiękiem klawisza na fisharmonii podciągać na właściwy ton, dopóki na danym tonie zespół się nie ustabilizuje. Trzeba walczyć z chaosem wypływającym z dowolności tonu i rytmu. Ten chaos tonu i chaos rytmu w pacierzach młodzieży, to szkoła nieporządku. A przecież młodzież duchowna to acies *ordinata*. W recytacji można pokazać wykwint katolicki, kulturę, dobre wychowanie, a można pokazać nieuctwo, brutalność, pośpiech, lekceważenie i niesubordynację. Gdzie, jak gdzie, ale w kościele niech nasza recytacja będzie budującą.

6. Czy do prefacji może organista akompaniować na organach?

„Zabronionym jest wyraźnie towarzyszenie grą organową przy śpiewie „accentus“, który wykonywać winna jedna osoba celebrująca, jak np. przy śpiewie Prefacji i „Pater noster“. (Ks. A. Nowowiejski. Wykł. lit. kość. t. III str. 277).

7. Czy należy wprowadzać śpiew gregoriański na parafiach?

Tak jest. Taka jest wola ostatnich papieży. Taka jest również racja istnienia tych 18 mszy gregoriańskich, które są przeznaczone dla wiernego ludu. Uczyć tej lub innej mszy powinien proboszcz. Niestety na nasze nieszczęście ogół duchowieństwa z małymi wyjątkami na tym się nie rozumie. Pod tym względem stosunki przedwojenne były w rozkwicie. Ta nieznajomość łacińskiego śpiewu kościelnego dla ludu w skutkach swoich jest fatalna. Organiści w swych księżach nie znajdują, ogólnie biorąc, ani zachęty, ani zrozumienia. Stosują się oni zwykle do wymagań duszpasterzy. Jeśli duszpasterz zna się na muzyce kościelnej i jest gorliwy, wtedy nawet mierny organista z biegiem czasu stanie się dobrym akompaniatorem liturgii, a nawet prawą ręką w nauczaniu ludu spiewów liturgicznych. Ale jesli duszpasterz jest bez wiedzy, bez słuchu, bez zrozumienia i zapału dla śpiewów liturgicznych ludu, to najlepszy organista wkrótce się zmanieruje i wreszcie zmarnuje, a lud zamiast śpiewów liturgicznych po łacinie będzie sobie najwyżej śpiewał na sumach pieśni polskie, które wprawdzie ożywiają narodową pobożność, ale nie odpowiadają celom sumy parafialnej, w czasie której lud winien śpiewać po łacinie, aby w ten sposób ożywiać w sobie i uświadamiać, że braterstwo nasze nie może być tylko narodowe, ale powszechne *katolickie*. Wprawdzie dzisiaj od lat kilkunastu większy zastęp księży uświadomionych w śpiewie kościelnym wychodzi na parafię. Niestety władze seminaryjne dotychczas duży procent kandydatów przyjmują bez słuchu, a i ci, co są zdolni i świadomi, przy niektórych duszpasterzach tracą zapał do śpiewu gregoriańskiego, stosując się „w imię posłuszeństwa" do wymagań swoich zwierzchników i wkrótce ten skarb, z takim mozołem w seminarium zdobyty, po kilku latach życia parafialnego zatracają zupełnie. Nie inaczej jest również w świecie młodych prefektów. Życie liturgiczne w szkołach śpi, a to co jest, to majaczenia, ale i tu spotykamy piękne wyjątki, podobnie, jak są parafie, które wiodą prawdziwe życie liturgiczne, gdzie połączona praca proboszcza i organisty daje wyniki bardzo pocieszające. Nie dlatego wielu księży i organistów źle śpiewa po gregoriańsku, że jest to śpiew trudny, ale dlatego, że nie przykładają się doń wcale, nie interesują się nim, niektóre władze diecezjalne od nich tego nie wymagają, więc u nich spiew ten leży odłogiem. Ale pamiętajmy, że władzą najwyższą jest Ojciec święty, a głos Jego jest ciągły i mocny i wzywa wszystkich począwszy od Biskupów, a skończywszy na wiernych do pielęgnowania tych świętych melodii Kościoła. Jak głodny woła: „chleba", a pragnący: „pić", podobnie wszyscy, którym dzisiejszy stan rzeczy nie wystarcza, którzy już dość mają tego poniewierania śpiewu liturgicznego, którzy nie mo-

gą pogodzić się z polskim śpiewem po zaintonowaniu przez kapłana Gloria, czy Credo, którzy cierpią słysząc zamiast śpiewu gregoriańskiego na pogrzebowych mszach sola tenorowe i basowe z sarmackim forte lub słowiańską łezką w głosie, niech mówią, proszą, wołają i piszą: Dajcie nam śpiew Kościoła gregoriański, on chleb katolicki ma w sobie, dajcie nam jego melodie, abyśmy jego żywymi wodami mogli wreszcie zaspokoić nasze katolickie pragnienie.

8. Kto to jest odpowiedzialny organista?

Taki, który stara się zrobić każdą rzecz do niego należącą nie powierzchownie, a gruntownie, który sobie nie przebaczy nigdy uchybień w śpiewie, w grze, w czynnościach liturgicznych, który do swego zawsze jest przygotowany, a jeśli w czym uchybi, to już drugi raz nie uchybi.

9. Czy kandydat na organistę może uczyć się praktyki grając i śpiewając w kościele?

Cały dział praktyczny powinien kandydat przerobić w szkole. Najgłówniejszy numer egzaminu to granie i śpiewanie przez kandydata całej mszy uroczystej, nieszpór po łacinie, jutrzni etc. Bez tego egzaminu w szkole nie można żadnego ucznia wypuszczać na parafię. Kiedy uczeń zagra i zaśpiewa części stałe i zmienne danego święta, czy nieszpory, kiedy egzamin wypadnie przynajmniej dostatecznie, wtedy dopiero może zasiąść do śpiewanej mszy przy organach. Na mszy nie uczą się grać i śpiewać, msze grają i śpiewają nauczeni.

10. Czy solfeż jest dla śpiewu gregoriańskiego potrzebny?

Dla księży i organistów, którzy muszą znać cały repertuar gregoriański i śpiewać melodie trudne z nut, solfeż jest konieczny. Dla ludu zaś, którego znajomość melodii gregoriańskiej rozciąga się na 1, 2, 3 msze, solfeż nie jest potrzebny. Byle ksiądz, czy organista chciał i umiał nauczać, lud nauczy się łatwo z pamięci, tak jak się uczy swoich pieśni czy piosenek.

11. Kto wprowadził kontrapunkt do Polski?

Oto co mówi Wincenty Pol w piątej prelekcji swej o muzyce religijnej: „Czym więcej przybliżamy się do naszych czasów, tym więcej śladów znajdujemy w historii, że muzyka w kraju naszym była upowszechniona. Jakoż nie tylko w kościele, gdzie liturgiczny śpiew, a mianowicie chorał gregoriański był wprowadzony, od samego początku Kościoła śpiewano pieśni pobożne. Stanowczy krok do wprowadzenia nauki kontrapunktu, czyli muzyki figurycznej, zrobił u nas Grzegorz z Sanoka. Był on kapłanem, prałatem pierwszego stopnia, który

przez stosunki swoje, swoją pozycję, używany był do poselstw w całej Europie, a mianowicie od królów polskich i węgierskich do Rzymu. Z natury miał on wielkie uspcsobienie do muzyki i głos przecudowny; a to tak dalece, że go Ojciec św. nie chciał puścić z Rzymu, ale chciał go zatrzymać w swojej kaplicy, jako śpiewaka. Wszakże jego pozycja nie dozwalała na to zupełnie. Zcstał w końcu arcybiskupem lwowskim. Jemu głównie przypisują wprowadzenie studiów klasycznych do Polski. żeby Grzegorz z Sanoka wprowadził studia klasyczne do Polski, tak nie jest... Grzegorz z Sanoka przyczynił się tylko do rozpowszechnienia tak studiów klasycznych, jak i muzyki figurycznej w wyższych kołach towarzyskich i nadania jednym i drugim tego znaczenia, jakie wówczas renesansa miały w Rzymie". (Dr. Wincenty Pol: Prelekcje o muzyce kościelnej. Lwów 1865).

## *Nadesłane.*

*Ks. Antoni Chlondowski.* Śpiewy liturgiczne na cały rok. Kwartalnik chórcwy dla chórów kościelnych. Treść zeszytu: Motety offertoryjne na Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Św., Trójcy św. Śpiewy procesyjne na niedziele czasu wielkanocnego, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Św.

Jak wiadomo śpiew gregoriański nie wyklucza poważnych utworów harmonicznych. Tam zwłaszcza, gdzie śpiew gregoriański w upadku, śpiewy powyższe będą użyteczne. Trzeba je oczywiście przygotować starannie. Cena zeszytu 4 zł.

*Biblioteczka muzyczna organisty.* Luty. Wyskoć. Poznańskie.

*Przegląd organistowski.* Nr. 13, 14. Przemyśl. Pismo cechuje młodzieńczy zapał, bojowość, rozpęd ku lepszemu, ton polemiczny, czasem dowcipny, miejscami troszkę bolesny, wszystkich autorów jednak ożywia dobra wola i pragnienie zdrowej reformy w dziedzinie muzyki kościelnej.

*Przyjaciel organisty.* Wyskoć. Nr. 1 i rok pierwszy istnienia. A więc nowe pismo. Niechże się rozwija i służy sprawie bożej.

*Kronika muzyczna.* Lublin. Dobre rady daje w swoim referacie prof. F. Rączkowski.

# *Odpowiedzi Redakcji.*

*P. Luksowi ze Skar.* Tu i owdzie powstały instytuty kultury katolickiej, ale gdzie kto pomyślał, aby wprowadzić publiczne wykłady śpiewu gregoriańskiego, który „par excelence“ jest jednym z wybitnych składników kultury katolickiej. W jednym Radomiu doceniono wagę tego przedmiotu, toteż ks. kan. Gierycz powierzył go ks. Dr. St. Świetlickiemu. Ten intelektualizm, którym obciąża się umysły katolickie, to zgęszczenie formuł naukowych w głowie bez dania im ujścia w życiu liturgicznym Kościoła, we wspólnym uroczystym wyznaniu tych formuł teologicznych w śpiewie gregoriańskim, jest także tworzeniem teoretyków filistrów o silnym podkładzie egoistycznym. Caveant consules!

*P. Bog. w Warsz.* Więcej nauczy się Pan od wrogów, jak od przyjaciół. Przyjaciel chwali, a wróg gani. Człowiek widzi błędy wtedy najlepiej, gdy go ganią, a więc najlepiej człowiek się poprawia, kiedy ma wrogów. Wróg nas doskonali, przyjaciel pociesza. A więc korzystać trzeba z wrogów.

✝

**Umarła w tygodniu Męki Pańskiej na Fiszorze, woj. Warszawskie, S. Scholastyka Grotus, Samarytanka.** Skończywszy gimnazjum w Zbylitowskiej Górze, wstąpiła do SS. Samarytanek. Bardzo owocnie pracowała nad niedorozwiniętymi chłopcami w Pruszkowie, podnosząc ogromnie ich poziom i umysłowy i moralny. Była biegłą w śpiewie gregoriańskim i umiała grać na fisharmonii. Był to typ podobny do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, radość nie opuściła jej do śmierci, mimo bardzo ciężkich cierpień fizycznych. Umarła mając lat 23. Requiescat in pace.





# Wydawnictwa Gregoriańskie

## i propaganda liturgiczna „Vox“

### Warszawa, Jezuicka 6, m. 3, tel. 2-29-40

| | | | |
|---|---|---|---|
| XI Msza akomp: | cena | zł. | 1.— |
| XI Msza w ton. greg. dla parafian | „ | „ | —.15 |
| X Msza akompaniament | „ | „ | —.70 |
| X-XI głos w notacji współczesnej | „ | „ | —.30 |
| VIII Msza akompaniament | „ | „ | —.70 |
| VIII Msza głos dla użytku parafian | „ | „ | —.15 |
| Te Deum akomp. | „ | „ | —.70 |
| Credo III akompaniament | „ | „ | —.80 |
| Credo III głos | „ | „ | —.15 |
| Media Vita (sekwencja z IX w.) | „ | „ | —.80 |
| Podręcznik do śpiewu gregor. | „ | „ | 2.— |
| Wybór melodii | „ | „ | 1.50 |
| Laudes | „ | „ | —.20 |
| Vesperae de Dominica akomp. | „ | „ | 1.50 |
| te same do użytku parafian | „ | „ | —.40 |
| Cantica Selecta | „ | „ | —.90 |
| Kompleta — modlitwa wieczorna dla wiernych (w języku łacińskim i polskim) | „ | „ | —.35 |
| Pieśń Chwały akomp. | „ | „ | —.90 |
| Dodatki nutowe z Hosanny | „ | „ | —.25 |
| Kolenda „W żłobeczku na sianeczku“ | „ | „ | 1.— |
| Jutrznia na Wielkanoc. | „ | „ | 2.50 |
| Jutrznia na Boże Narodzenie | „ | „ | 2.50 |
| Pieśni do P. Jezusa i M. B. — X. H. Nowackiego | „ | „ | 2.50 |

